



# WYSPY GULAG



11-282.



# WYSPY GULAG

Piotr Ziniewicz  
na motywach  
„Archipelagu GULag” Aleksandra Sołżenicyna

Reżyseria - Piotr Ziniewicz  
Scenografia - Iza Toroniewicz  
Muzyka - Paweł Kolenda  
Asystent reżysera - Jolanta Skorochodzka

Występują:  
Osorgin Aleksy - Bernard Maciej Bania  
Mironienko - Rafał Olszewski  
Łykov Władimir Afonowicz - Marek Tyszkiewicz  
Ignatowski Lew Nikołajewicz - Krzysztof Ławniczak  
Tenno Georgij Pawłowicz - Tadeusz Sokołowski  
Kurylko - Piotr Dąbrowski  
Frenkel Naftalij Aronowicz - Tadeusz Grochowski  
Kiszkin Piotr - Sławomir Popławski  
Świrska Eliza - Aleksandra Maj  
Babula - Krystyna Kacprowicz-Sokołowska  
Powalajewa Zenajda Jakowlewna - Monika Zaborska-Wróblewska  
Tuczyńska Irena - Agnieszka Możejko  
Sienin - Maciej Radziwanowski (gościnnie)  
Pani Osorgin - Katarzyna Mikiewicz  
Fotoreporterka - Dorota Radomska  
Świrski Janis - Piotr Półtorak  
Gorki Maksym - Franciszek Utko  
Siostrzenica Gorkiego - Danuta Bach  
Kołochożnik - Magdalena Kiszko-Dojliko (gościnnie)

Inspicjent - Jerzy Taborski

PREMIERA - SEZON 2009/2010 - SCENA DUŻA

9.10.2009  
TEATR DRAMATYCZNY  
IM. ALEKSANDRA WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU  
DYREKTOR TEATRU - PIOTR DĄBROWSKI

## Notatki do spektaklu

Świat spektaklu jest pełen przemocy, smutku, nieszczęścia, śmierci. Na widzów ma wywrzeć przynębiające, poruszające wrażenie, wywołać poczucie litości wobec cierpiących i poczucie buntu, że coś takiego ludzie ludziom mogą zgotować. Rzeczywistość ta w niczym nie przypomina naszego świata.

Świat spektaklu jest mieszanką realizmu i fantazji – pragnień i lęków bohaterów. Niepodobny do naszego, widzowie, współcześni ludzie żyjąc w nim, z całą pewnością by nie przetrwali. Świat egzotyczny: takie miejsca istnieją, lecz my nigdy w nich się nie znajdziemy – i obyśmy nigdy się nie znaleźli.

Fizyczny **klimat** jest surowy, brak pożywienia, mróz, ciemność. Jest śmiertelnie trudny dla ludzi. Uniemożliwia życie pod gołym niebem, ale ludzie są zmuszeni, by tak żyć. W konsekwencji nie sposób tam żyć.

**Krajobraz** jest piękny. Ludzie są tego świadomi, lecz oszpecają go sami – trupami. Zwierząt brak – wszystkie zjedzone. Wszystko, co się nadaje do zjedzenia jest potencjalnym pokarmem. Również ludzie. Ludzie tworzą specyficzną społeczność – odizolowaną od reszty świata zewnętrznego, zhierarchizowaną, w której wszyscy są winni, bo ci, co przeżyją, przeżyją kosztem życia innych. Razem pracują, walczą między sobą o pożywienie, tworzą grupy. Nie wystarcza im żywności, lecz czasem się nią dzielą. Nie mają domów.

**Ekonomia** to tyle, by przeżyć. Diament wart jest bochenek chleba. Nie podróżują fizycznie – mieszkają na wyspie, a ściślej w archipelagu Wysp Sołowieckich.

**Rytuały** tego świata to poranny i wieczorny apel z przeliczaniem więźniów i posiłki – próby oszukania żołądka.

**Etyka** tego świata rządzi się jedną zasadą: przeżyć za wszelką cenę. Szluzne jest to, co pozwala przetrwać, nieszluzne – co tę szansę odbiera. Legalne jest zabijanie więźniów przez strażników i znęcanie się nad nimi. Nielegalne jest tworzenie związków małżeńskich, odprawianie obrzędów religijnych. Religijny establishment nie istnieje. Popi są tępieni - wysłani zostali na dwa miesiące na jedną z wysp bez pożywienia, księży wybito. Poszukiwania wewnętrzne sprowadzone są do elementarnych potrzeb, np. prośby o modlitwę od bólu zęba. Praktyki religijne są zakazane.

**Emocje** w tym świecie są skrywane. W nocy, po kryjomu spotykają się kobiety z mężczyznami, po kryjomu ludzie zawierają przyjaźnie. Po kryjomu ktoś wyje do księżycy. Jednak emocje istnieją. Istnieje nienawiść do władzy i nienawiść do zdrajców – donosicieli. W tym świecie obowiązuje ciągła samokontrola.

**Sztuki** twórcze i odtwórcze są w tym świecie nieważne. Czas wolny ludzie spędzają na poszukiwaniu jedzenia, na spaniu, i planowaniu ucieczki.

Wszyscy marzą, by ten świat opuścić. A jeśli już go opuszczą, to postarają się o nim jak najszybciej zapomnieć. Inteligentnego i spostrzegawczego przybysza, który pojawia się w tym świecie **po raz pierwszy** najbardziej uderzyłoby lenistwo więźniów, agresja wszystkich wobec wszystkich, brak emocji i potulna bezrozumna zgoda na bycie poddawanym przemocy. Po bliższym przyjrzeniu się uznałby to wrażenie za mylące: w tym świecie istnieją jednak więzi, namiętności i strategie działania.

/Piotr Ziniewicz/



# Artykuł 58

Artykuł 58 to jeden ze 148 artykułów Kodeksu Karnego z 1926 roku, a na nim jednym zbudowany został cały Archipelag. Nie ma pod słońcem takiego wykroczenia, zamiaru, czynu, ani rodzaju beczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka pięćdziesiątego ósmego artykułu.

## §1

Za czyn kontrrewolucyjny uznane jest każde działanie (a w dodatkowym świetle art. 6 KK - także każde zaniechanie) mające na celu wystawienie na szwank władzy.

Szeroka wykładnia pozwala stwierdzić, że gdy więzień w obozie odmawia pójścia do pracy, bo zasłabł z głodu, to dopuszcza się przestępstwa wystawienia na szwank władzy. Pociąga to za sobą ROZSTRZELANIE. Poszerzeniem wykładni paragrafu o zdradzie było stosowanie go w „sensie artykułu 19 KK” - czyli biorąc pod uwagę zamiar. To znaczy żadnej zdrady nie było, ale funkcjonariusz śledczy zakładał zamiar zdrady. I to wystarczyło, aby dać człowiekowi najsurowszy wymiar, jak za zdradę faktyczną.

## §2

Mówi o powstaniu zbrojnym, zagarnięciu władzy w stolicy i na prowincji, zwłaszcza w celu oderwania gwałtem jakiegokolwiek części ZSRR. Kary - do śmierci przez rozstrzelanie włącznie (podobnie jak w KAŻDYM z następnym paragrafów). W poszerzonym ujęciu (...) odnosi się to do wszelkich prób skorzystania z prawa każdej republiki do wystąpienia ze Związku Sowieckiego. (...) Nawet gdyby cała ludność republiki życzyła sobie tej separacji, ale w Moskwie by jej sobie nie życzone, to też będzie to „gwałt”. Tak więc wszyscy Estończycy, lotewscy, ukraińscy i turkistańscy nacjonaliści otrzymywali z tego paragrafu swoją dychę albo dwadzieścia pięć.

## §3

Pomoc okazywana w jakiegokolwiek bądź formie obcemu mocarstwu znajdującemu się w stanie wojny z ZSRR. Paragraf ten dawał możliwość postawienia przed sądem każdego obywatela, który spędził jakiś czas na terenach okupowanych, niezależnie od tego, czy przybił obcas niemieckiemu żołnierzowi, czy sprzedał pęczek rzodkiewek, lub każdej kobiety, która z Niemcem zatańczyła, lub spędziła z nim noc.

## §4

Paragraf czwarty to dziedzina fantazji. Mówi o pomocy okazywanej międzynarodowej burżuazji. Myślałby człowiek - do kogo się to w ogóle odnosi? Ale - interpretując szeroko i opierając się na sumieniu rewolucyjnym - znaleziono odpowiednią kategorię bez kłopotu: wszyscy emigranci, którzy opuścili kraj przed 1920 rokiem, to znaczy kilka lat przed sporządzeniem niniejszego kodeksu i zostali przydybani przez radziecką armię ćwierć wieku później (1944-1945) dostawali 10 lat albo śmierć przez rozstrzelanie. Czym bowiem zajmowali się za granicą, jeśli nie okazywaniem pomocy międzynarodowej burżuazji?

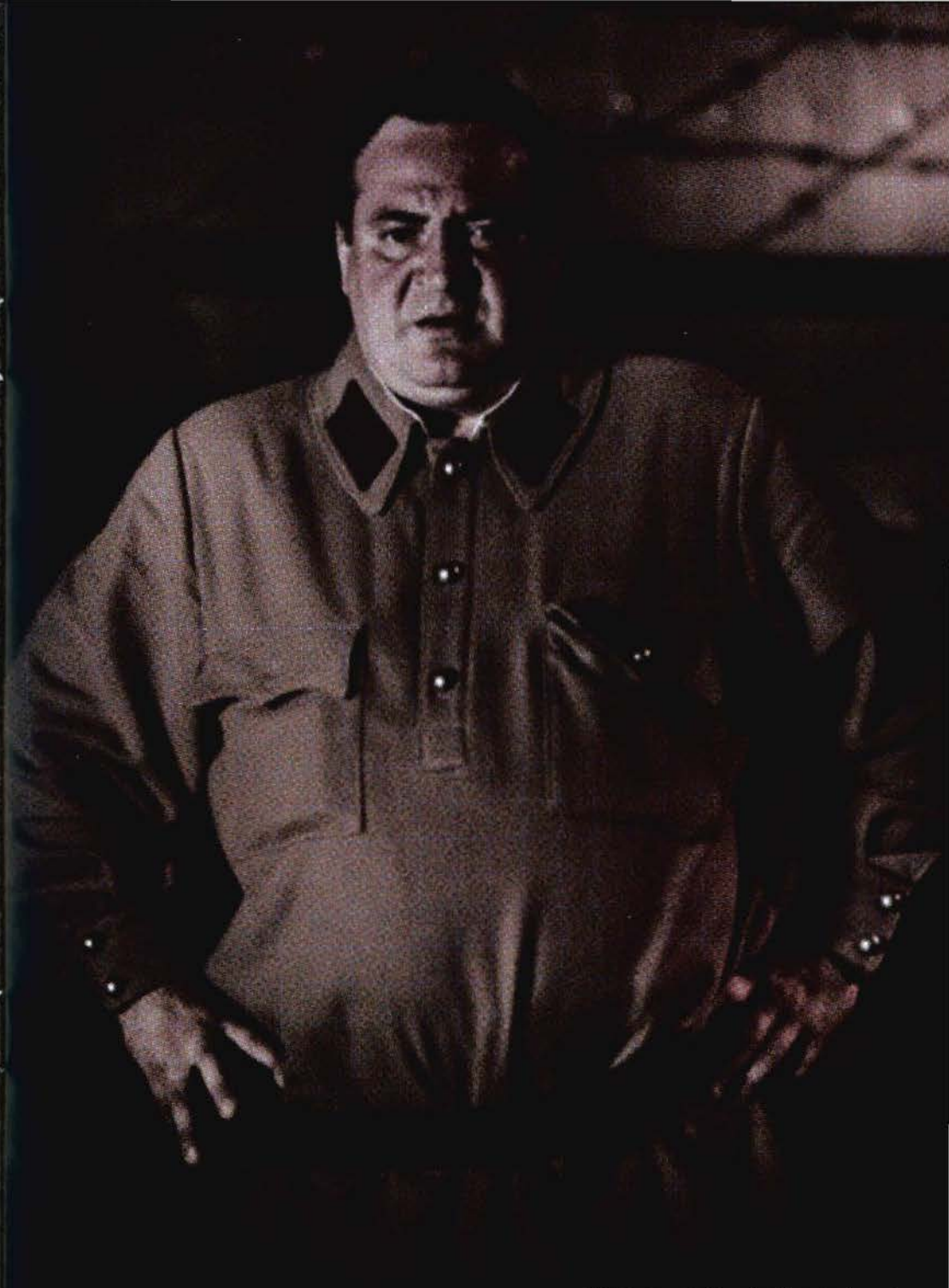
## §5

Skłanianie obcego mocarstwa do wypowiedzenia wojny ZSRR.

## §6

Szpiegostwo.

Gdyby polleżyć wszystkich skazanych na jego podstawie, to można by pomyśleć, że ani z rolnictwa, ani z pracy w przemyśle, ani z żadnej innej roboty nie utrzymywał się nasz naród za Stalina, tylko ze szpiegostwa i że żył na koszt obcych wywiadów. Szerokosć wykładni polegała jeszcze na tym, że wyroki dawano nie po prostu za szpiegostwo, ale za PSz - Podejrzanie o Szpiegostwo. Albo NSz - Niedowiedzione Szpiegostwo. A nawet za SWPSz - Stosunki, Wywołujące (?) Podejrzanie o Szpiegostwo. Wystarczy np. że znajoma znajomej twojej żony szła sobie suknię u tej samej krawcowej (trzech jasną współpracującą z NKWD), co żona jakiegoś zagranicznego dyplomaty.





# Artykuł 58

wg Aleksandra Sołżenicyna

§7

Działanie na szkodę przemysłu, transportu, handlu, obiegu pieniężnego i spółdzielczości.

§8

Terror.

Terror rozumiany był bardzo, bardzo szeroko. (...) Jeśli jakiś mąż zabił kochankę żony, i okazywało się, że kochanek był bezpartyjny, to mąż miał szczęście, dostawał artykuł 136, był przestępcą pospolitym, elementem socjalnie bliskim i mógł paradować po obozie bez konwoju. Jeśli zaś kochanek był partyjny, to mąż stawał się wrogiem ludu.

Ważniejsze rozszerzenie wykładni można było uzyskać przez zastosowanie paragrafu 8 w rozumieniu wspomnianego już artykułu 19, to znaczy w sensie przypuszczalnego zamiaru. Nie tylko bezpośrednia groźba przy kiosku z piwem: „No, poczekaj tylko!” skierowana pod adresem aktywisty, ale również głośnie uwaga zapalczywej przepkunki z rynku „a żeby go pokręciło!” kwalifikowana była jako TZ - terrorystyczne zamiary i dawała podstawy do stosowania artykułu z całą surowością.

§9

Zniszczenie lub uszkodzenie drogą wysadzenia w powietrze albo podpalenia dla celów kontrrewolucyjnych.

§10

ASA. Antysowiecka agitacja

Żaden paragraf artykułu 58 nie był interpretowany tak szeroko i z takim zaangażowaniem, taką rewolucyjną żarliwością, jak Dziesiąty. To jego brzmienie: „Propaganda albo agitacja, zachęcająca do obalenia, podkopania albo osłabienia władzy sowieckiej... a również rozpowszechnianie, albo przygotowanie, bądź przechowywanie publikacji tejże treści...”

Paragraf ten określał w OKRESIE POKOJU tylko dolną granicę kar, górna zaś NIE PODLEGAŁA OGRANICZENIOM! Tak nieulekłym okiem patrzyło wielkie Mocarstwo na SŁOWO poddane.

Z rozszerzonej wykładni tego sławetnego paragrafu te zasłużyły na największą sławę:

- za „agitację, zachęcającą do...” mogła być uznana przyjacielska, albo nawet małżeńska rozmowa w cztery oczy, albo osobisty list; zachętą mogła być nawet prywatna rada (...). „Podkopaniem albo osłabieniem” władzy był wszelki pogląd niezgodny z poglądem dzisiejszej gazety albo nie sięgający wyznaj jej entuzjazmu. Bo wszak osłabia wszystko to, co nie umacnia!

§11

Był osobliwością; nie miał samodzielnej wagi, dostarczał jedynie dodatkowego balastu do każdego z uprzednio wymienionych punktów - jeżeli działanie przestępcze miało charakter grupowy, albo gdy zbrodnię tworzyli organizację.

§12

Miał najczęstszą styczność z sumieniami obywateli: dotyczył przestępstwa niedoniesienia o każdym z wymienionych poprzednio czynów. Także za ciężki grzech niezłożenia donosu PULAP KARY NIE BYŁ OGRANICZONY! Paragraf ten był sam przez się tak szeroko pojęty, że dalszych poszerzeń wykładni nie wymagał. WIEDZIAŁ - A NIE POWIEDZIAŁ - toć to wszystko jedno, jakby sam popełnił zbrodnię!

§13

Dawno już nieaktualny, dotyczył służby w carskiej ochronie.

§14

Kara za „świadome uchylenie się od wykonania określonych obowiązków, albo umyślnie niedbałe ich wykonanie”: przewidywane były kary aż do rozstrzelania włącznie. W skrócie nazywało się to „sabotażem” albo „ekonomiczną kontrrewolucją”.

Aleksander Sołżenicyn, „Archipelag Gulag”



Kurylko, komendant obozu Sienin, młody funkcjonariusz straży obozowej





Georgij Pawłowicz Tenno, uciekinier z przekonania  
Lew Nikolajewicz Ignatowski, dochodzący

# GULAG załudnienie

Źródło: www.perelet.ru

	1934	1935	1936	1937	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946	1947
stan na 1 stycznia	510307	725483	839406	820881	996367	1317195	1344408	1500524	1415596	983974	663594	715506	600897	808839
przybyło w tym okresie:	593702	524328	626069	884811	1036165	749647	1158402	1343663	806047	477175	379589	432917	636188	748620
z łagrow NKWD	100389	67265	157355	211486	202721	348417	498399	488964	246273	114152	48428	59707	172844	121633
z innych miejsc odosobnienia	445187	409663	431442	636749	803007	383994	644927	840712	544583	355728	336928	361121	461562	624345
z ucieczek	46752	45988	33891	35460	22679	9838	8839	6528	4984	3074	1839	953	1203	1599
pozostali	1374	1412	1381	1116	7758	7398	6337	7459	10207	4221	2394	2136	579	1043
ubyło w tym okresie:	378526	410405	644594	709325	715337	722434	1002286	1438991	1221905	797555	337677	555524	428246	449402
do łagrow NKWD	103002	72190	170484	214607	240866	347444	563338	540205	252174	140756	64119	96438	182647	153899
do innych miejsc odosobnienia	17169	28976	23826	43916	55790	74882	57213	135537	186577	140093	39303	70187	99332	58782
zwolniono	147272	211035	369544	364437	279966	223622	316825	624276	509538	336153	152131	336750	115700	194886
zmarło	26295	28328	20595	25376	90546	50502	46665	100997	248877	166967	60948	43848	18154	35668
uciekło	83490	67493	58313	58264	33033	12333	11813	10592	11822	6242	3586	2196	2642	3779
time straty	1298	2388	1832	2725	16536	13651	6432	16984	12917	7344	7590	6105	9771	2388
stan na 31 grudnia	725483	839406	820881	996367	1317195	1344408	1500524	1415596	983974	663594	715506	600897	808839	1108057



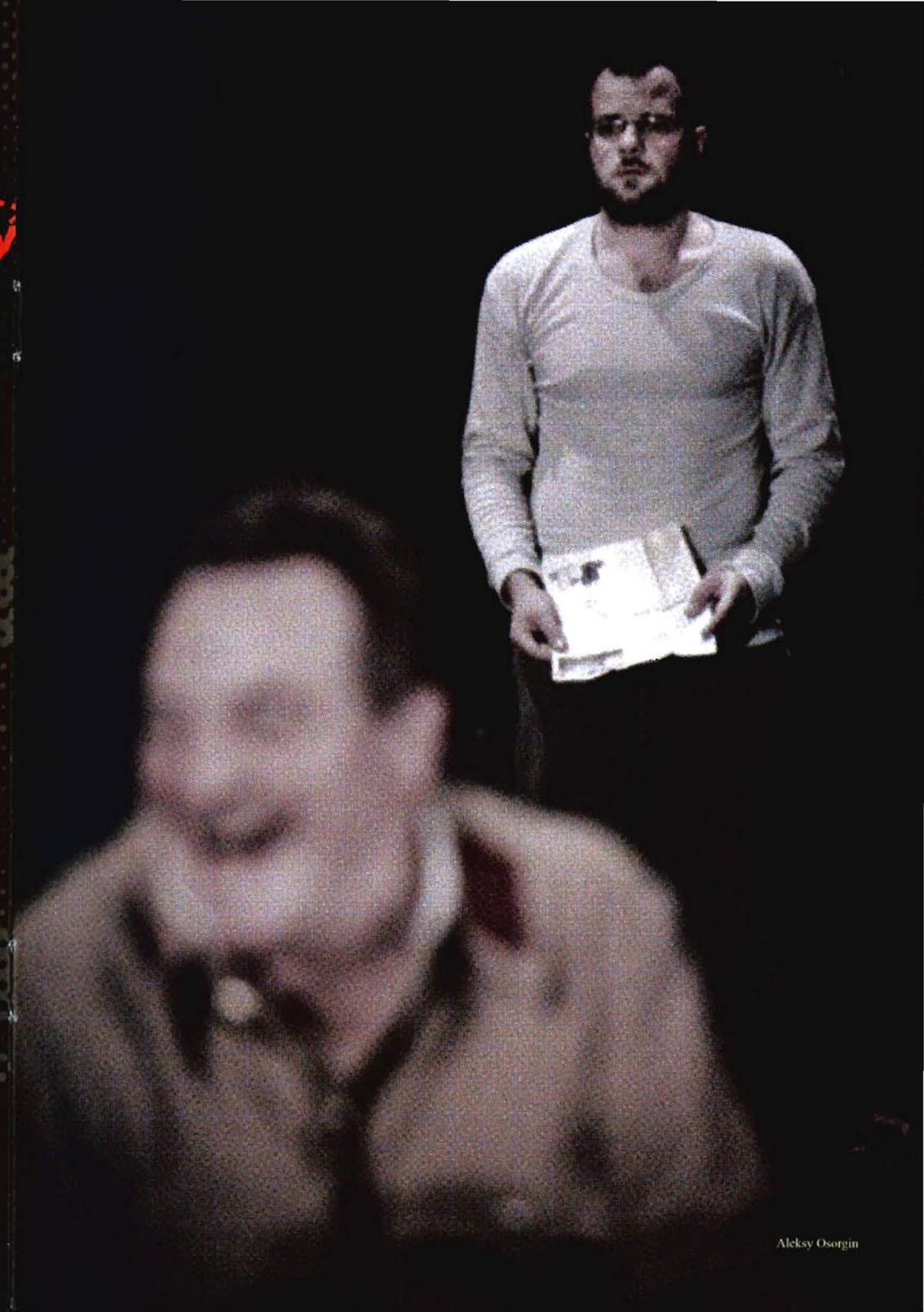
# Tortury

*Człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach. Uważam za upiorny nonsens naszych czasów próba sądzenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich.*

*Gustaw Herling-Grudziński, „Inny świat”*

**Spróbujmy wyliczyć niektóre najprostsze chwytty, z których pomocą łamie się wolę i osobowość aresztanta, nie zostawiając śladów na jego ciele.**

1. Na początek - problem nocy. Czemu to właśnie nocą biorą się najchętniej do łamania ludzkich dusz? (...) Dlatego, że w nocy, wyrwany ze snu aresztant nie może być tak zrównoważony i trzeźwy jak we dnie, jest więc bardziej ustepliwy.
2. Szczerza perswazja. Najprostszy z chwytów. Po co bawić się w kotka i myszkę? Aresztant już przesiedział trochę w towarzystwie innych więźniów będących w śledztwie, już zna ogólną sytuację. Przesłuchujący mówi mu więc tonem leniwym i życzliwym: „Sam widzisz, wyroku, tak czy owak, nie unikniesz...”.
3. Ordynarne wyzwiska. Chwyty nieskomplikowane, ale bardzo skuteczny w stosunku do ludzi wykształconych, delikatnych, subtelnych.
4. Szokowanie psychologicznym kontrastem. Nagle przejścia: w trakcie całego przesłuchania śledczy jest nader grzeczny, tytułuje badanego, obiecuje różne dobrodziejstwa. Nagle - jak się nie zamierzy suszka, jak nie krzyknie: „Uch, gadzino! Dziewięć gramów, w kark!” - i ręce wyciąga, jakby miał paznokcie zakończone igłami (na kobiety ten chwyt bardzo działa).
5. Wstępne upokorzenie. (...) Aleksandra O-wa nie składała na Łubiance zeznań, jakich od niej oczekiwano. Przenieśli ją do Lefortowa. Przy rejestracji nadzorczyńni kazała jej się rozebrać, zabrała odzież, ją zaś zamknęła gołą w boksie. Zebrali się zaraz strażnicy-mężczyźni, jęli zaglądać przez judasze, śmiać się i oceniać jej wdzięk. Gdyby ludzi zapytać, na pewno takich przykładów zebraloby się więcej. Cel jest ten sam: zgnębić człowieka.
6. Różne chwytty służące dezorientacji aresztanta. Oto sposób, zastosowany wobec F. J.W. z Krasnogorska w okręgu moskiewskim (relacja J.A. P-ewa): prowadząca śledztwo niewiasta w czasie przesłuchań rozbierała się stopniowo (strip-tease!), ani na chwilę nie przerywając badania.
7. Zastraszenie.
8. Kłamstwo.
9. Wygrywanie przywiązania do bliskich. (...) Grożą aresztowaniem wszystkich, których kochasz, człowieku.
10. Sposób akustyczny. Posadzić przesłuchiwanego o sześć-osiem metrów od biurka i kazać wszystko mówić głośno, wszystko powtarzać. Dla człowieka już zmordowanego - to wysilek.
11. Łaskotanie. Także rodzaj zabawy.
12. Gaszenie papierosów na skórze przesłuchiwanego.
13. Sposób optyczny. Ostre światło elektryczne, zapalone całą dobę w celi albo w boksie, gdzie siedzi aresztowany, jaskrawa żarówka, wielokrotnie mocniejsza, niż potrzeba...
14. Albo taki pomysł. Aresztanta Czebotariewa w nocy przed 1 maja 1933 roku, w Chabarowskim GPU, przez całą noc, bite dwanaście godzin - nie przesłuchiwali, nie: - prowadzili na przesłuchanie! Taki a taki - ręce do tyłu! Wychodzą z celi, teraz schody, szybko w górę, do śledczego! Konwojent wychodzi. Ale śledczy, nie tylko o nic nie pytając, ale nie pozwalając nawet więźniowi usiąść, podnosi słuchawkę: zabrać ze 107! Biorą go więc i odprowadzają do celi. Ledwie położył się na pryczy, już znowu grzechocze rygiel: Czebotariew! Na przesłuchanie! Ręce do tyłu! A tam - znow to samo: zabrać ze 107!





# Tortury

W ogóle zresztą, stosowanie środków nacisku może zacząć się jeszcze długo przed wejściem więźnia do pokoju przesłuchań.

15. Więzienie zaczyna się od boksu, to znaczy pudła albo szafy. Człowieka, dopiero co wyrwanego spośród wolnych ludzi, jeszcze rwącego się do wyjaśnień, do walki - zaraz po przekroczeniu więziennych progów pakuje się do skrzynki - czasem zaopatrzonej w lampę i krzesło, a czasem ciemnej, gdzie człowiek może tylko stać, nadto przyciśnięty drzwiami.
16. Kiedy boksów nie starczało, był jeszcze inny sposób. Helena Strutinskaja w nowoczerkaskim NKWD została posadzona w korytarzu na taborecie - na sześć dni i nocy, tak, aby nie mogła ani się oprzeć, ani zasnąć, ani upaść i już nie wstać więcej. Na sześć dni i nocy! Spróbujcie posiedzieć tak sześć godzin.
17. Zależnie od warunków boks może być zastąpiony przez dywizyjne jamy. Do takiej jamy, głębokości trzech metrów, szerokości - dwóch, spychano aresztanta; to była jego cela i wychodek zarazem przez kilka dni i nocy.
18. Kazać badanemu paść na kolana - nie w jakimś przenośnym sensie, tylko dosłownie: na kolana - i żeby nie śmiał przysiąść na piętach i żeby trzymał się prosto. Można kazać tak klęczeć przez 12 godzin, przez 24 i przez 48 - w gabinecie śledczego, albo nawet na korytarzu.
19. Albo kazać człowiekowi całkiem zwyczajnie stać.
20. Przy wszystkich rodzajach stania, zwykle nie dają pić po 3-4-5 dni i nocy.
21. Bezsennosc. Brak snu (połączony przy tym z długim stanieniem, pragnieniem, jaskrawym światłem, strachem i niepewnością) mąci rozsądek, podkopuje wolę, pozbawia człowieka jego jaźni.
22. Poszerzeniem poprzedniego punktu jest konwejer śledczy. Więzień nie tylko nie śpi - ale nadto przez trzy-cztery doby bez przerwy jest przesłuchiwany przez wciąż zmieniających się śledczych.
23. Zapluskwiony boks. W ciemnej, drewnianej szafie gnieźdzą się setki, może tysiące pluskw. Z aresztanta zostaje zdarta marynarka albo bluza - i natychmiast rzucają się na niego głodne pluskwy, spełzając ze ścian i spadając z powały. Z początku, człowiek zaciekłe walczy z nimi, rozgniata je na sobie i na ścianach, dusząc się od smrodu, ale po kilku godzinach słabnie i pozwala bez oporu ssać swoją krew.
24. Kareery. Jakkolwiek źle byłoby w celi, w karcerze zawsze jest gorzej; widziana z karceru cela wydaje się rajem.
25. Czy można uznać za wariant karceru zamykanie na stojąco w płytkiej niszy? Już w 1933 roku w Chabarowskim GPU tak torturowano S.A. Czebotariewa: zamknęli go nagiego w betonowej niszy, tak, że nie mógł ani zgiąć kolana, ani rozgiąć i podnieść rąk, ani nawet obrócić głowy. Na ciemność zaczęła mu kapać zimna woda i spływać strugami po skórze. Rzecz jasna, nikt mu nie powiedział, że to wszystko ma trwać tylko dwadzieścia cztery godziny.
26. Głód... To wcale nie taki rzadki chwyt - zmusić do zeznań głodem.
27. Bicie bez zostawiania śladów. Biją gumami, biją pałkami, biją też podłużnymi workami z piaskiem. Bardzo boli bicie po kościach, na przykład, kiedy śledczy kopie w gołceń, gdzie kość jest tuż pod skórą. Kombryga Karpunicza-Brawena bito 21 dni pod rząd. Wspominając przejścia własne i cudze, Karpunicz rozróżnia 52 sposoby bicia.
28. W NKWD miasta Noworosyjsk wymyślono maszynki do zaciskania paznokci. U wielu więźniów z tego miasta widziano potem na etapach palce bez paznokci.
29. A kaftan bezpieczeństwa?
30. A łamanie kręgosłupa?
31. A wędzidło („jaskółka“)? (...) Długi ręcznik z surowego płótna wsuwa się więźniowi między zęby (jak wędzidło), przerzuca końce za plecy i wiąże się nimi nogi w kostkach. Poleż tak potem, człowieku, ze dwie doby na brzuchu, z trzeszczącym grzbietem, bez wody, bez jedzenia.

Czy trzeba jeszcze dalszego wyliczania? Czy dużo jeszcze tego? Wszystkiego, co wymyślić mogą syte nieroby, pozbawione ludzkich uczuć?

Bracie! Nie potępiaj tych, którzy trafili w ich ręce, którzy okazali się zbyt słabi i podpisali to, czego żądano...

/Fragment z I tomu „Archipelagu GULag” A. Solżenicyna, skróty pochodzą od redakcji/





# Słowniczek

**CzeKa** – Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrriewolucyjej i Sabotażom, WCzK) - powołana w 1917 r. na polecenie Lenina i z inicjatywy Feliksa Dzierżyńskiego dla ochrony i umacniania władzy sowieckiej. Wprowadziła terror i eksterminację potencjalnych i rzeczywistych przeciwników władzy bolszewickiej.

**Dochodiaga** – od początku do końca istnienia Gulagu miejsce na samym dnie obozowej hierarchii zajmowali umierający - czy może raczej żywe trupy. (...) Mówiło się o nich czasami „fitile” - knoty, przez skojarzenie z knotem dopalającej się świecy; niekiedy „gównojedy” - gównojady, lub „pomoczniki” - chleptacze pomyj; najczęściej nazywano ich jednak „dochodiagami”. Rzeczownik ten wywodzący się od rosyjskiego czasownika dochodit’ - dosłownie „dochodzić” (tu w znaczeniu „docierać do kresu”) - oznacza człowieka „na wykończeniu”, dożywającego swoich ostatnich dni.

Krótko mówiąc, „dochodiaga” był więźniem umierającym z głodu i mnóstwa schorzeń spowodowanych niedożywieniem i awitaminozą. (...) W ostatnim stadium choroby głodowej był tragikomiczną karykaturą postaci ludzkiej - przed śmiercią rzeczywiście stawał się upiornym potwierdzeniem głównej tezy propagandy sowieckiej, odmawiającej „wrogom ludu” prawa do miłania człowieka. Popadał w szaleństwo (...)

*Przestawali dbać o siebie, nie myli się - nawet jeśli mieli taką możliwość. Knoty przestawały zabijać wszy, które wysysały ich krew. Dochodiaga nie wycierał wiszących mu u nosa sople rękawem buszłata (...), nie reagował na szturchańce i ciosy, zaatakowany przez innego zeka, osłaniał tylko głowę, padał na ziemię, a kiedy zostawiono go w spokoju (...) wstawał i odchodził, jakby nic się nie stało. Po pracy widać było dochodiagów kręcących się wokół kuchni i żebrzących o odpadki. (...) W jadalni knoty ustawiały się wokół stołów, czekając na kogoś, kto zostawi trochę zupy lub kaszy. Jeśli zdarzyło się coś takiego, najbliższy z nich rzucał się na miskę, a inni starali się mu ją odebrać, w zamieszaniu często rozlewając jej zawartość. Padali wtedy na ziemię i na czworakach walczyli między sobą o resztki, dopóki najmniejsza drobina jakiegokolwiek jadalnej substancji nie znikła w ich ustach. (Thomas Sgovio)*

**GPU (OGPU)** - (Obiedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczskoje Uprawlenie) Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny - policja polityczna, zajmująca się również wywiadem i kontrwywiadem, działająca w ZSRR w latach 1922 - 1934.

**GULag** - Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy (Głównoje Uprawlenie Isprawitielno-Trudowych Lagieriej i Kolonij) - wydział sowieckiego aparatu terroru, kierujący systemem obozów koncentracyjnych, w których prowadzono likwidację więźniów głównie poprzez niewolniczą pracę, głód, zbrodnicze traktowanie i warunki biologicznego wyniszczenia. A także: system obozów pracy przymusowej (lagrów).

**KGB** - Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti) - powstał w 1954 r. przy Radzie Ministrów ZSRR. Kierował siłami bezpieczeństwa wewnętrznego, kontrwywiadem i wywiadem.

**NKGB** - Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego (Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj bezopasnosti) - radziecka instytucja policji politycznej (skupiająca w sobie także pracę kontrwywiadu) i wywiadu zagranicznego, wyodrębniona w latach 40-tych z NKWD, następnie przekształcona w Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

**NKWD** - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (Narodnyj komissariat wnutriennich diel) - centralny organ administracji państwowej (1917-1924) i od 1934, po wchłonięciu OGPU, samostny aparat terroru i eksterminacji. W skład NKWD wchodziły wszystkie siły policyjne i porządkowe (milicja, służba ochrony pogranicza, specjalne jednostki wojskowe, więziennictwo, straż pożarna, urzędy stanu cywilnego), GUŁag i wywiad. Komisariat otrzymał uprawnienia sędownicze, które realizowały kolegia prowadzące tajne przewoody sądowe bez apelacji.

**Smiersz** - (Smierť szpionam, Śmierć szpiegom) – kontrwywiad wojskowy działający w Związku Radzieckim w latach 1943-1946. Do zadań Smiersza należało m.in. prowadzenie operacji kontrwywiadowczych, zwalczanie zdrajców, dezertersów, ochrona szeregów Armii Czerwonej przed penetracją obcego wywiadu oraz zwalczanie agitacji wywrotowej. Głównym przeciwnikiem „Smierszu” były niemieckie Abwehra i RSHA. Na jego czele stał Wiktor Siemionowicz Abakumow (Aba Kum). Podlegał bezpośrednio Państwowemu Komitetowi Obrony, czyli Stalinowi.

**zek** - więzień Gulagu w Związku Radzieckim, skazany na roboty katorżnicze (słowo pochodzące od rosyjskiego wyrazu zakluczonnyj, zapisywanego skrótowo z/k)





# TEATR DRAMATYCZNY

IM. ALEKSANDRA WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU

DYREKTOR TEATRU – PIOTR DĄBROWSKI

Teatr Dramatyczny  
im. Aleksandra Węgierki  
w Białymstoku  
Ul. Elektryczna 12  
15-080 Białystok

[www.dramatyczny.pl](http://www.dramatyczny.pl)

Kasa Teatru czynna w godz. 10-13 i 16-19,  
codziennie z wyjątkiem poniedziałków,  
tel: (085) 74 99 175

Rezerwacje i informacje o repertuarze:  
Biuro Promocji i Sprzedaży,  
czynne w godz. 8-16 od poniedziałku do piątku,  
tel: (085) 74 99 184, fax: 74 99 185

*Licencja na wystawienie  
utworu została wydana  
przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.*

*Szczególne podziękowania przekazujemy  
dla Pani Sedy Hayrapetyan za konsultacje.*

*Projekt plakatu i programu, zdjęcia  
– Konrad Adam Mickiewicz, [www.digifoto.pl](http://www.digifoto.pl)*

## PROMOTECH®

**TOBO**  
meble biurowe

**PKM**  
Komunikacja Przemysłowa  
Komunikacji Miejskiej sp. z o.o.

**PGE**  
PGE Zakład Energetyczny  
Białystok S.A.



**agnella**  
dywany i wykładziny